

Patryk Pleskot

## ZBRODNIA I KARA W MBP. SPRAWA EDMUNDA ŁEBKA

**W** dniu 29 sierpnia 1946 r., ok. 22.20, w pobliżu ulicy Sienkiewicza w Warszawie, Edmund Łebek, młodszy referent w Departamencie I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zabił trzema strzałami w plecy agenta „Freda”, z którym czasowo zamieszkiwał. Był to dopiero początek kłopotów młodego funkcjonariusza MBP.

Okoliczności tego zabójstwa znane są jedynie z dwóch dokumentów – raportu wyjaśniającego samego Łebka, sporządzonego 2–3 dni po tragicznym wydarzeniu, adresowanego do mjr. Jana Górskiego, naczelnika Wydziału I Departamentu I<sup>1</sup> oraz raportu z 26 września por. Stanisława Urlicha, kierownika Referatu II Sekcji 1 Wydziału I, napisanego dla tegoż mjr. Górskiego w momencie aresztowania winowajcy<sup>2</sup>. Należy przy tym podkreślić, że raport Łebka siłą rzeczy jest nieobiektywny. Autor starał się zaprezentować w jak najlepszym świetle. Z kolei raport Urlicha ma charakter zwięzły, wobec czego nie wyjaśnia wszystkich tajemnic. Co ciekawe, sprawa nie pozostawiła bezpośredniego śladu w tzw. teczce osobowej ppor. Łebka. Prawdopodobnie postanowiono ją – w imię zawodowej solidarności – zatuszować.

Co wiemy o ppor. Łebku z okresu przed wstąpieniem do UB i do momentu morderstwa z 29 sierpnia 1946 r.? Badacze problemu przekonują, że pracownicy organów bezpieczeństwa wywodzili się najczęściej z kilku środowisk: specjalnych grup szkolonych w ZSRR (np. tzw. kujbyszewiaków), Armii Polskiej w ZSRR oraz pepeerowskiej GL/AL<sup>3</sup>. Biorąc pod uwagę inne kryteria podziału, można stwierdzić, że zasadniczo reprezentowali oni albo przedwojennych komunistów, albo świeżo werbowanych młodych ludzi, często niezbyt pewnych politycznie. Edmund Łebek nie do końca mieścił się w tych kategoriach. Z zachowanej ankiety personalnej dowiadujemy się, że był on przedstawicielem robotniczych środowisk Polonii francuskiej. Urodził się 14 stycznia 1921 r. w niemieckim Rogendorf. Gdy miał zaledwie rok, rodzina Łebków (ojciec Franciszek, matka Jadwiga i trzy starsze siostry) przeniosła się do wschodniej Francji, do robotniczego departamentu Moselle (miejscowość Nilvange). Tam też w 1923 r. urodziła się młodsza siostra Edmunda. W 1932 r. zmarł ojciec Franciszek<sup>4</sup>.

Według ustaleń Konrada Rokickiego w latach 1945–1955 od 60 do 66 proc. funkcjonariuszy deklarowało się jako robotnicy (być może wliczano tu także bezrolnych chłopów), 16–23 proc. jako chłopci, 3–17 proc. jako urzędnicy, a 0–6 proc. jako drobnomieszczaństwo.

<sup>1</sup> AIPN, 1572/874, Raport wyjaśniający Edmunda Łebka, 2 IX 1946 r., k. 2.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Raport Stanisława Urlicha w sprawie zatrzymania Edmunda Łebka, 26 IX 1946 r., k. 52.

<sup>3</sup> K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 13–28. Zob. też A. Dudek, A. Paczkowski, *Poland* [w:] *A Handbook of The Communist Security Apparatus in East Central Europe 1944–1989*, ed. K. Persak, Ł. Kamiński, Warsaw 2005, s. 221–283.

<sup>4</sup> AIPN, 0193/3089, Ankieta specjalna nr 975, 11 XI 1945 r., k. 4–8.

Inne dane podawane przez tego badacza mówią o 56–58 proc. robotników, 26–27 proc. chłopów bezrolnych i małorolnych, 7–11 proc. chłopów średniorolnych, 4–5 proc. urzędników i 1–3 proc. drobnomieszczaństwa<sup>5</sup>. Łebek należał zatem do najbardziej typowej kategorii społecznej funkcjonariuszy BP.

Fatalny styl raportu wyjaśniającego i innych tekstów napisanych przez samego Łebka sugeruje, że był on słabo wykształcony. Mógł też po prostu nie najlepiej mówić po polsku. Jak przekonywał w ankiecie personalnej, ukończył siedem klas francuskiej szkoły powszechnej oraz siedem klas powszechnej szkoły polskiej dla emigrantów<sup>6</sup>. Nie odstawał zatem poziomem od innych pracowników Departamentu I MBP: według stanu na październik 1947 r. wśród terenowych funkcjonariuszy kontrwywiadu (w wydziałach I) wykształcenie wyższe posiadało 0,93 proc. ogółu, średnie – 11,66 proc., niepełne średnie – 29,4 proc., a powszechne i niższe – aż 58 proc.<sup>7</sup> Sam minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz przyznawał, że „pod względem wykształcenia ogólnego kadra nasza przedstawia się opłakanie”<sup>8</sup>. Dużym plusem Łebka była znajomość języków – deklarował dobre posługiwanie się francuskim, niemieckim i włoskim<sup>9</sup>. Być może dlatego skierowano go do pracy w kontrwywiadzie.

Jakkolwiek trudno do końca wierzyć wywodom Łebka zawartym w ankiecie personalnej, to wydaje się zgodne z prawdą, iż angażował się w działalność polityczną przed 1939 r. Należał najpierw nielegalnie do młodzieżowej przybudówki Francuskiej Partii Komunistycznej (od 1936 r., po zwycięstwie Frontu Ludowego), a także do Federacji Emigrantów Polskich (od 1937 r.). W 1938 r. został sekretarzem młodzieżówki FPK w Nilvange – był zatem aktywnym działaczem politycznym<sup>10</sup>. Po powrocie do Polski natychmiast wstąpił do PPR<sup>11</sup>. Wyróżniał się na tle swoich kolegów, bowiem w 1945 r. bezpartyjni stanowili aż 42,56 proc. ogółu pracowników „bezpieki”<sup>12</sup>. Jego działalność potwierdza dołączony do akt odpis referencji nadesłanych do MBP w grudniu 1945 r. przez Józefa Zajacę i Zuzannę Sendę, przedstawicieli FPK w departamencie Moselle<sup>13</sup>. Nie wiemy jednak, czy prawdziwe są słowa Łebka, który w swym życiorysie oświadczał: „Od lat 13 już śledziłem aktywność działaczy robotniczych [...], po osiągnięciu lat 14 zrozumiałem wyzyskiwanie człowieka przez człowieka i stałem się przeciwnikiem, ponieważ egzystencja moja doprowadziła mnie na tę drogę”<sup>14</sup>.

Najpierw pakt Ribbentrop-Mołotow, a później wybuch wojny, w której ZSRR wystąpił początkowo *de facto* jako sojusznik III Rzeszy, doprowadził do delegalizacji i rozkładu FPK. Wielu towarzyszy nie rozumiało polityki Wielkiego Brata. Łebek nie pisał jednak

<sup>5</sup> K. Rokicki, *Aparatu obraz własny...*, s. 18–19.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WIN-u” 2001, nr 15, s. 107–108. Zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1: 1945–1947, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 154.

<sup>8</sup> K. Szwagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. I: 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 72.

<sup>9</sup> AIPN, 0193/3089, Ankieta specjalna nr 975, 21 XI 1945 r., k. 4–8.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Życiorys, 19 XI 1945 r., k. 10–11.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Ankieta specjalna nr 975, 21 XI 1945 r., k. 4–8.

<sup>12</sup> K. Rokicki, *Aparatu obraz własny...*, s. 21–22. Zob. też *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944–1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1989, s. 73; A. Dudek, A. Paczkowski, *Poland...*, s. 234.

<sup>13</sup> AIPN, 0193/3089, Upoważnienie (odpis), 4 XII 1945 r., k. 16.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Życiorys, 19 XI 1945 r., k. 10–11. W cytatach zachowano oryginalną pisownię.

o swoich rozterkach, stwierdził tylko, że prowadził w tym czasie „trudne” dyskusje na temat wojny w Finlandii. Atak Hitlera na ZSRR 22 czerwca 1941 r. radykalnie zmienił sytuację – FPK zdecydowanie zaangażowała się w antyhitlewski ruch oporu. Również Łebek włączył się w działalność *résistance* – w ciągu kilku miesięcy wraz z pięcioma kolegami zdobył (jak przynajmniej twierdził) 13 ręcznych karabinów maszynowych i 10 000 naboju. Nie dał jednak do zrozumienia, że uczestniczył w jakichś walkach<sup>15</sup>. 8 lutego 1942 r. młody partyzant został przyłapany w okolicach linii Maginota przez Wehrmacht i przekazany gestapo. Nie wiadomo, co tam robił – był sam i bez broni. Chociaż nie znaleziono przy nim nic kompromitującego, za przynależność do FPK otrzymał wyrok sześciu miesięcy więzienia oraz pracy w obozie aż do końca wojny. Po pięciu miesiącach Łebkowi udało się uciec i wrócić do komunistycznego ruchu oporu. Wkrótce jednak „braki materialne zmusiły mnie do udania się do Szwajcarii”. Chwilę później Łebek zmienił tę argumentację przekonując, że chciał przez Włochy dołączyć do partyzantów Tity. Zapewne była to dość nieporadna próba ideologicznego „ulepszenia” życiorysu, niemniej rzeczywiście udał się do Włoch. Po sześciu tygodniach został tam ponownie złapany i osadzony najpierw w obozie w Weronie, a potem w Bergamo<sup>16</sup>. W lutym 1943 r. wywieziono go do obozu Reichenau koło Insbrucka. Przybrał wtedy pseudonim Iwan Rybałko, którego używał do końca wojny<sup>17</sup>. Po ponad czterech miesiącach udało mu się po raz drugi uciec. Został jednak po kilku dniach złapany w Austrii (podówczas Marchii Wschodniej) i osadzony w obozie w Mark Pongan w Alpach Tyrolskich. Przebywał tam do maja 1944 r. Po kolejnej, nieudanej tym razem próbie ucieczki, przewieziono go do KL Dachau, gdzie pozostał do końca wojny<sup>18</sup>.

Sytuacja rodziny Łebków na początku 1945 r. nie jest do końca jasna. Prośba Edmunda o przyjęcie do MBP („gotów [jestem] na wszelką pracę, aby tylko być pomocom i [stać] na straży naszej wielkiej Partii PPR”), a także ankieta personalna są datowane dopiero na 21 listopada 1945 r.<sup>19</sup> Po wyzwoleniu Łebek najprawdopodobniej powrócił do Francji – w życiorysie sugeruje, że chciał od razu przyjechać do Polski, ale uznał, że musi pomóc matce, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej<sup>20</sup>. Pozostali członkowie rodziny zapewne zostali we Francji, siostra Anna-Marie działała w FPK<sup>21</sup>. Tymczasem raport Stanisława Urlicha przekonuje, że rodzina naszego bohatera zamieszkała we wsi Wierzbno (gmina Łambinowice, powiat Niemodlin) w województwie katowickim<sup>22</sup>. Być może chodziło o dalszą rodzinę, choć w ankiecie z listopada Łebek twierdził, że nie znał żadnego krewnego ze strony ojca i matki<sup>23</sup>. Sprawa pozostaje niejasna.



**Edmund Łebek**

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Życiorys, 19 XI 1945 r., k. 10–11; *ibidem*, Ankieta specjalna nr 975, 21 XI 1945 r., k. 4–8.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, Podanie o pracę, 22 XI 1945 r., k. 3.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Życiorys, 19 XI 1945 r., k. 10–11.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Ankieta specjalna nr 975, 21 XI 1945 r., k. 4–8.

<sup>22</sup> AIPN, 1572/874, Raport Stanisława Urlicha w sprawie zatrzymania Edmunda Łebka, 26 IX 1946 r., k. 52.

<sup>23</sup> AIPN, 0193/3089, Ankieta specjalna nr 975, 21 XI 1945 r., k. 4–8.

W listopadzie 1945 r. Łebek przybył do Warszawy z referencjami PPR<sup>24</sup>, do której, jak wiemy, już wcześniej wstąpił (nie wiadomo, kiedy dokładnie) i złożył podanie o pracę w MBP wraz z wypełnioną ankietą. 23 listopada przeszedł badania lekarskie<sup>25</sup>, a 26 listopada został zatrudniony na stanowisku młodszego referenta Wydziału I Departamentu I (nie ustalono sekcji, w której miał pracować)<sup>26</sup>. Dzień później podpisał zobowiązanie wiernej służby „sprawie wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski”<sup>27</sup>. Bezpośrednią decyzję o zatrudnieniu Edmunda podjął bliżej nieznan referent Bolesław Górski<sup>28</sup>.

Szybko po przyjęciu Łebek został czasowo oddelegowany do pracy w PUBP w Niemodlinie w związku z przygotowaniami do tzw. referendum ludowego (czerwiec 1946 r.). Zdaniem Stanisława Urlicha pobyt tam wykorzystał do szukania mieszkania dla swych bliskich<sup>29</sup>. Być może więc część rodziny Łebków znalazła się na tych terenach w wyniku wojennych zawirowań lub fali reemigracji. Młody funkcjonariusz spodobał się swoim przełożonym – w sporządzonej w końcu marca 1946 r. przez naczelnika Wydziału I Departamentu I kpt. Górskiego i kierownika Sekcji 1 Wydziału I kpt. Chudnickiego charakterystyce Łebka podkreślono, że „jest pracownikiem sumiennym, chętnym do pracy, lecz niezbyt samodzielny. Według swoich przekonań politycznych jest szczerym demokratą. Interesuje się życiem politycznym i bierze w nim udział. Moralnie stoi na odpowiednim poziomie. Odpowiednio do zajmowanego stanowiska ma perspektywę na awans służbowy”<sup>30</sup>. Dnia 30 maja 1946 r. otrzymał premię 1000 zł „za ofiarną i pełną poświęcenia pracę”<sup>31</sup> – zapewne przy przygotowaniach do referendum.

Szybko okazało się, że przełożeni zdecydowanie się mylili. Nie wiadomo dokładnie, kiedy Łebek pojechał „w teren”. Zapewne stało się to po marcu 1946 r. – nazwisko Łebka pojawia się w planie pracy Sekcji 1 Wydziału I Departamentu I MBP właśnie na marzec 1946 r.<sup>32</sup> Jak zatem widać, postanowiono przypisać go do Sekcji 1. Czym Łebek zajmował się w pracy? Wydział I podejmował kwestie niemieckie – przede wszystkim tropił pozostałości po nazistowskim aparacie okupacyjnym i walczył z wywiadem, powstającym w tym czasie w okupowanej przez aliantów zachodniej części Niemiec. W Sekcji 1 pracowało wtedy (przynajmniej na papierze) 10 osób: kierownik sekcji (mjr), zastępca kierownika (kpt.), dwóch starszych referentów (kpt.), czterech referentów (por.) i dwóch młodszych referentów (ppor.)<sup>33</sup>. Do tych ostatnich zaliczał się Łebek. Sekcja 1 dzieliła się na trzy referaty. Pierwszy zajmował się gestapo (Tajną Policją Państwową) i SD (Służbą Bezpieczeństwa SS). Drugi interesował się NSDAP, SS i SA. Trzeci odpowiadał za kripo (Policję Kryminalną)<sup>34</sup>. Łebek pracował jako młodszy referent w Referacie I. Jego przełożonym był referent Koszałka. Na czele Referatu II stał nie kto inny, jak Stanisław Urlich. Pracował tu również młodszy referent Soczewica, który pojawił się w zeznaniach Łebka<sup>35</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Pismo Wydziału Personalnego PPR do MBP, 20 XI 1945 r., k. 13.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Świadectwo lekarskie nr 684 Polikliniki Centralnej MBP, 23 XI 1945 r., k. 14.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Zawiadomienie Wydziału Personalnego MBP o zatrudnieniu, 26 XI 1945 r., k. 22.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Zobowiązanie Edmunda Łebka, 27 XI 1945 r., k. 12.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Wniosek Bolesława Górskiego o przyjęcie do pracy Edmunda Łebka, 27 XI 1945 r., k. 24.

<sup>29</sup> AIPN, 1572/874, Raport Stanisława Urlicha w sprawie zatrzymania Edmunda Łebka, 26 IX 1946 r., k. 52.

<sup>30</sup> AIPN, 0193/3089, Charakterystyka Edmunda Łebka sporządzona przez kierownika Sekcji 1 Wydziału I Departamentu I i naczelnika Wydziału I Departamentu I, 29 III 1946 r., k. 25.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Przebieg służby Edmunda Łebka, b.d., k. 21.

<sup>32</sup> AIPN, 1572/871, Plan pracy Sekcji 1 na miesiąc marzec 1946 r., k. 17.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*; AIPN, 0193/3089, Przebieg służby Edmunda Łebka, b.d., k. 21.

Po powrocie z Niemodlina nad Edmundem poczęły zbierać się czarne chmury. Prawdopodobnie trudno mu było przystosować się do życia w kraju, którego tak naprawdę nie znał, bez własnego mieszkania, bliskich, stabilizacji. Być może czuł się samotny, może nieco rozczarowany tym, czego doświadczał. Trudno na podstawie dokumentów badać prawdziwe i żywe emocje. W każdym razie w krótkim czasie doszło do tragicznych wydarzeń z 29 sierpnia.

\* \* \*

Jest oczywiste, że w prezentowanym poniżej raporcie (dokument nr 1) Łebek nieporadnie próbował opisać sytuację jak najkorzystniej dla siebie. Pijacka awantura, zakończona strzałami w plecy, została przedstawiona jako walka w obronie dobrego imienia dyrektora Departamentu I. Jednocześnie zarzuty, które miał formułować „Fred”, najpewniej członek sieci agenturalno-informacyjnej Departamentu I, a także jego stosunek do pracy dla MBP, nie musiały być zmyślane. Raport Stanisława Urlicha (dokument nr 2) dowodzi, że wyjaśnienia Łebka nie zadowolily jego zwierzchników i Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP – wszczęto śledztwo. Sam Łebek po feralnych wydarzeniach załamał się i zaczął planować ucieczkę z Warszawy, chcąc zerwać kontakty z „bezpieką”. Zabójstwo „Freda” mogło nastąpić w afekcie, a sprawca zaczął żałować swych czynów. Po ponad dwóch miesiącach nagle zniknął. Ppor. Koszałka w raporcie z 18 listopada 1946 r. donosił, że poprzedniego dnia ok. godz. 15.00 Łebek zameldował o swoim wyjściu z pracy i później już nie wrócił. Nie nocował też w swoim mieszkaniu, choć gospodyni domu twierdziła, że ok. 18.00 pojawił się w nim, po czym wyszedł do znajomej mieszkającej w tej samej posesji, gdzie przebywał około godziny. Potem ślad po nim zaginął. Gospodyni nadmieniła również, że dwukrotnie nieznanymi ludźmi pytali o Łebka. Ppor. Koszałka, który wraz z referentem Soczewicą przybył nazajutrz – 18 listopada – do mieszkania uciekiniera, zauważył otwartą szafę i spakowaną teczkę leżącą na tapczanie. Brakowało bielizny i ubrań. Morderca uciekł w pośpiechu. Po raz kolejny w jego życiu nie była to jednak ucieczka skuteczna. Dzień później do akcji wkroczył Stanisław Urlich, szef Referatu II Sekcji 1.

\* \* \*

Nawet przez suchy i nienajlepszy stylowo raport, umieszczony poniżej, można zobaczyć, jak silne emocje szarpały Edmundem Łebkiem. Dwie próby samobójcze dobitnie świadczą o jego bardzo złym stanie emocjonalnym i psychicznym. Młody funkcjonariusz czuł się zaszczuty, wystraszony, nie był pewien, co ze sobą zrobić. Czy znalazł się w podobnym stanie i położeniu, jak w czasie wojennych ucieczek z niemieckich obozów? Być może poza uciekaniem nie widział innego sposobu ratowania się. Można zatem zrozumieć Łebka, czy nawet mu współczuć. Jednakże za swój haniebny czyn powinien zostać ukarany. Stało się jednak inaczej – całą sprawę postanowiono zatuszować. Zdecydowano co prawda, że Łebek nie będzie już pracował w MBP (służbę w resorcie formalnie zakończył 18 grudnia 1946 r.<sup>36</sup>), ale jednocześnie zapewniono mu zabezpieczenie na przyszłość, kierując go w styczniu 1947 r. do pracy w Batalionie Specjalnym KG MO na stanowisko dowódcy plutonu w stopniu starszego sierżanta. W istocie oznaczało to awans Łebka. O żadnym sądzie, procesie, zadośćuczynieniu nie było nawet mowy.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu I do KG MO, 4 I 1947 r., k. 31.

KG MO podejrzliwie podeszła do przysłanego jej pracownika – w piśmie z 7 stycznia 1947 r. Michał Rossner, szef Wydziału Personalnego KG, dopytywał się: „ponieważ wydaje mi się, że człowiek ten został wydalony, jeśli przypuszczenie to jest słuszne, proszę o podanie przyczyn jego wydalenia oraz o podanie Waszej opinii odnośnie skierowania go do naszych szeregów”<sup>37</sup>. Kierownictwo Departamentu I, chcąc uniknąć skandalu, postanowiło skłamać – w piśmie z 20 stycznia stwierdzono: „Łebek Edmund zwolniony został z pracy w MBP na skutek nieporozumień wynikłych pomiędzy nim, a b[yłym] zwierzchnikiem. Zdaniem Biura Personalnego MBP ob. Łebek może być zatrudniony w organach MO”<sup>38</sup>. Do pisma dołączono charakterystykę Łebka sporządzoną przez mjr. Górskiego. Przekonywał on, że Łebek „za okres pracy w Wydziale I odznacza się zdyscyplinowaniem i sumiennością w pracy”<sup>39</sup>.

Nie wiemy, co dalej działo się z Edmundem Łebkiem ani jak poradził sobie na nowym stanowisku. 13 stycznia 1971 r. w podaniu do Departamentu Kadr MSW zwrócił się z prośbą o wydanie mu zaświadczenia pracy w MBP w związku z przejściem na rentę inwalidzką<sup>40</sup>. Na tym ślad się urywa.

Przypadek Łebka – na pewno nieodosobniony – oraz prezentowane poniżej dokumenty pokazują, że materiały wytworzone przez służby bezpieczeństwa Polski Ludowej mogą być wykorzystywane nie tylko do odtwarzania faktografii działań komunistycznego aparatu represji, ale również stanowią cenne źródło dla badaczy interesujących się sferą *mentalités*, socjologią władzy czy psychologią społeczną. Pozwalają one w konfrontacji z innymi źródłami odtwarzać motywacje, uwarunkowania psychologiczne, emocje, gry i podstępny zarówno ofiar, jak i „katów” oraz reprezentantów całej gamy postaw pośrednich.

Nieco prowokująco można postawić pytanie, czy śledzenie losów szeregowych przedstawicieli „bezpieki”, a także agentów i informatorów (postać „Freda” jest co najmniej równie ciekawa, jak Łebka) nie da się wykorzystać do analizy w stylu włoskiej szkoły mikrohistorycznej, która zakłada poznawanie rzeczywistości społecznej poprzez jednostkowe, wyjątkowe przypadki<sup>41</sup>. Czy odtwarzanie biografii takich ludzi, jak Edmund Łebek, może stać się narzędziem w kreśleniu charakterystyki komunistycznego aparatu represji w Polsce Ludowej?

<sup>37</sup> *Ibidem*, Pismo szefa Wydziału Personalnego KG MO do dyrektora Biura Personalnego MBP, 7 I 1945 r., k. 30.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Pismo do szefa Wydziału Personalnego KG MO, 20 I 1947 r., k. 26.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Charakterystyka Edmunda Łebka (odpis), 20 I 1947 r., k. 27.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Pismo Edmunda Łebka do Departamentu Kadr MSW, 13 I 1947 r., k. 36.

<sup>41</sup> Carlo Ginzburg na przykład próbował zbadać religijność szesnastowiecznej wsi włoskiej na podstawie losów pewnego młynarza Menocchia. Z kolei Alain Corbin, śledząc życie nikomu nieznanego Louis-François Pinagota, starał się poznać społeczeństwo francuskie XVIII w. Zob. C. Ginzburg, *Ser i robaki. Wizja świata pewnego młynarza z XVI w.*, Warszawa 1989; A. Corbin, *Le monde retrouvé de Louis-François Pinagot. Sur les traces d'un inconnu (1798–1876)*, Paris 1998.

## TEKST ŹRÓDŁA

## Nr 1

[1946 sierpień 30]<sup>a</sup>, Warszawa – Raport wyjaśniający Edmunda Łebka<sup>1</sup>

Od mł[odsze]go ref[erenta] I S[ekcji] I W[ydziału]  
Łebek Edmund<sup>b</sup>

Do  
naczelnika I W[ydziału] I  
Dep[artamentu]  
mjr. Górskiego<sup>2</sup>

## Raport wyjaśniający

Melduję, że w dniu 28 VIII [19]46 r. udając się po pracy wraz [z] mł[odszym] ref[erentem] Soczewicą, któremu pomagałem przenosić bagaże z bursy do nowego miejsca zamieszkania Chmielna 26, gdzie następnie udaliśmy się do mojego mieszkania Sienkiewicza 4–24. Było to o godz. 19.45, pierwsze nasze spojrzenie było silny zapach wódki, na podłodze ser biały rozdeptany, a age[nt] „Fred” [w] pijanym stanie więc zacząłem mu tłumaczyć, ale nie mogłem dojść do porozumienia, bo „Fred” zaczął wykrzykiwać, że ma dość tej pracy, że ob. Pułkownik<sup>c</sup> na jego d.p. więcej jeździ, że tylko robi mu kanty. Nie chcąc, aby wykrzyki się powtarzały, postanowiliśmy wyjść z mieszkania. Wracając o godz. 21.40, chcąc się położyć spać, nie mogłem powodem tym, że age[nt] „Fred” już leżał na tapczanie w ubraniu i w butach; nie chcąc żadnego szumu robić, położyłem się na podłodze i tak przesiedziałem do rana, rano 29 VIII [19]46 r. zwróciłem mu uwagę o niewłaściwym zachowaniu jego, na co on się stawiał, mówiąc mi, że jego skierowano do mnie, aby zamieszkiwał, a że się upił, to nie jest nic nadzwyczajnego, że tak i tak podziękuje za te prace, 15 tys. nie są wystarczalne na dwa miesiące, dalej zarzucając mi, że [w] poniedziałek 26 VIII [19]46 r. nie przyniosłem produkty żywnościowe. Zaznaczam, że (age[nt] „Fred”) 24 VIII [19]46 r. sam odebrał produkty, co następnie konserwy mięsne i tłuszcz sprzedał, mówiąc, że ob. Pułkownik miał mu dać pewną sumę pieniężną, a za to otrzymał suchy prowiant, tegoż samego dnia przepił wszystko, wracając o godz. 24.00 w stanie pijanym, przychodząc do pracy 29 VIII [19]46 r. o godz. 8.30 opowiedziałem o całym zajściu ref[erentowi] Koszałce, który natychmiast udał się ze mną do age[nta] „Fred[a]”, ale i to nie pomogło, bo zaczął wymawiać różne zarzuty, a przede wszystkim na ob. Pułkownika, wróciwszy do MBP, napisałem raport o przydzieleniu mu produktów, które za zgodą ob. mjr. Górskiego i ob. Erde<sup>3</sup> otrzymałem i poniosłem

<sup>a</sup> Raport musiał powstać między 30 VIII a 2 IX 1946 r.

<sup>b</sup> Po prawej stronie prostokątna pieczęć MBP Departament I Wpł[ynęło] dn. 2 IX 1946 r. L.dz. 13031 Ref. Data i cyfry wpisane odręcznie. Wewnątrz pieczęci odręczny dopisek W I. Poniżej na lewym marginesie odręczny dopisek major Górski. Sprawę przekazać do majora Siedleckiego, nieczytelny podpis. Obok dopisek ołówkiem Przekazano do mjr. S[iedleckiego], nieczytelny podpis.

<sup>c</sup> Prawdopodobnie chodzi o plk. Ludwika Sielickiego.

<sup>1</sup> W tekście, podobnie jak w cytatach, pozostawiono wszystkie błędy składniowe, gramatyczne i stylistyczne.

<sup>2</sup> Jan Górski – naczelnik Wydziału I Departamentu I MBP (I I 1945–31 XI 1947).

<sup>3</sup> Aleksander Erde – sekretarz komórki partyjnej PPR przy Departamencie I (1945–1946).

tegoż samego dnia. Wracając z pracy o godz. 21.30, zastałem „Freda” w mieszkaniu przy chowaniu marynarki mojej; zauważyłem, że pistolet mój FM belgijska nie była w szafie, jak i brak dwóch koszul i parę kaleson[ów], na co zacząłem podejrzewać age[nta] „Freda” o ucieczkę, zaznaczam, że był trochę podchmielony, wszczął ze mną rozmowę, że tak pracować nie może, że jakby wiedział, że sprawa Krzystofik Ireny<sup>4</sup> byłaby taką długą, to by już dawno uciekł za granicę i wtedy z[a]częły się zarzuty na ob. pułkownika, mówiąc, że ob. pułkownik dał takie zadanie, co on nawet nie nosi się zamiarem je wykonać, a to, że życie mu jest miłe, a przeczuwa, że ob. pułkownik wysyła go rozmyślnie pod kule, szafując jego życie, na co reagowałem, mówiąc mu, żeby był cicho; on na to, pierd[...] takie Ministers[t]wo, sami oszuści, dość mam tego i wziął szybko wybieg[ł] na ulicę; ja udałem się w pogoń za nim; było to o godz. 22.20 doścignawszy go wywiązała się walka wręcz „Fred”, wtedy wyjął z kieszeni rewolwer typu FM belgijski, chcąc mnie zastrzelić, nie wiedziawszy czy FM miała iglice lub to nie wiedziałem sam fakt widząc w jego ręku broń wyjąłem nagan i w krótki[ej] walce, która wywiązał[a] się wtedy, strzeliłem raz, trafi[aj]ąc go w piersi; wtedy obrócił się tyłem tak, że trafiłem w plecy; wszystkiego dałem do niego trzy strzały. Wtedy udałem się do Ministerstwa celem zameldowania o wypadku ob. pułkownika, który polecił zawiadomić<sup>d</sup>.

*Źródło: AIPN, 1572/874, k. 2, oryginał, mps.*

---

<sup>d</sup> Na tym tekst się urywa. Poniżej znajduje się podpis Łebka – może więc nie było już dalszego ciągu.

<sup>4</sup> Postać nieznaną. Prawdopodobnie chodzi o rozpracowanie, w którym „Fred” uczestniczył jako agent.



*Nr 2*

*1946 wrzesień 26, Warszawa – Raport Stanisława Urlicha w sprawie Edmunda Łebka*

Warszawa, dnia 26 IX 1946 r.

Referent I Wydz[iału] I Dep[artamentu]  
Urlich Stanisław

Do  
naczelnika I W[ydziału] I  
Dep[artamentu]  
mjr. Górskiego

**Raport**

w sprawie zatrzymania Łebek Edmunda<sup>a</sup>

W dniu 19 IX wyjechałem z Waszego polecenia celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie Łebek Edmunda. W dniu tym przyjechałem do Niemodlina woj. Katowice, gdzie skontaktowałem się z szefem PUBP. Tu dowiedziałem się, iż Łebek, będąc w czasie referendum na zadaniu, poszukiwał dla swej rodziny mieszkania dla osiedlenia, lecz dokładnie gdzie i w jakim miejscu nie mogą mi powiedzieć. Wówczas poprosiłem o skontaktowanie mnie z tym szoferem, z którym Łebek jeździł sam, gdy wypełniał swoje służbowe zadanie. W rozmowie z szoferem dowiedziałem się, że gdzieś w okolicy Łambinowic Łebek znalazł mieszkanie dla swej rodziny, lecz dokładnie o tym może powiedzieć referent placówki Łambinowice. Po skontaktowaniu się z referentem placówki dowiedziałem się, iż rodzina Łebek zamieszkuje we wsi Wierzbno gm. Łambinowice pow. Niemodlin.

Przeprowadziłem wywiad, gdzie dowiedziałem się, że Łebek powinien przyjechać za kilka dni, wówczas kazałem kontrolować wszystkie pociągi przechodzące na stacji Łambinowice, następnie mieć pod obserwacją mieszkanie rodziny Łebka.

W dniu 20 IX [19]46 r. o godz. 21 został Łebek zatrzymany na stacji Łambinowice w drodze do wsi Wierzbno. 21 IX [19]46 r. zostałem powiadomiony przez szefa PUBP, iż Łebek jest zatrzymany i usiłował uciec. Wówczas kazałem przewieźć go do Katowic.

23 IX [19]46 r. rozmawiałem z Łebkiem, który oświadczył mi, że uciekał dlatego, że bał się płk. Sielickiego i że zauważył od pewnego czasu, że za nim śledzą jacyś podejrzeni ludzie. W dniu, kiedy wyjechał, dokładnie kiedy chciał pójść do domu nocować, zauważył w korytarzu przed jego mieszkaniem jakiegoś osobnika, który przekładał do palta broń. Łebek zląkł się go i postanowił więcej nie wrócić do mieszkania, następnie wyjechał on do Bytomia, gdzie poszukiwał siostry. 20 IX został zatrzymany przez UB na stacji Łambinowice. W czasie gdy był zatrzymanym, usiłował uciec, lecz został ponownie schwyty. Następnie został przewieziony do aresztu PUBP w Niemodlinie. Tu Łebek usiłował powiesić się, lecz to nie udało mu się. Wówczas przeciął sobie żyły i to nie poskutkowało, w końcu dał temu pokój i pozwolił się odwieźć do Katowic.

<sup>a</sup> Na lewym marginesie nieczytelny podpis i odręczny dopisek 16/946.

Referent placówki UB w Łambinowicach zawiadomił mnie, że 18 IX był u rodziny Łebka, gdzie dowiedział się, że siostra Łebka była 16 IX w Warszawie i zabrała wszystkie jego rzeczy do domu, następnie, że Łebek będzie za kilka dni u matki, gdyż ma wyjechać za granicę.

W rozmowie z Łebkiem pytałem się go, czy miał zamiar wyjechać za granicę. Łebek oświadczył mi, że plany miał takie, lecz zmienił je i postanowił wyjechać do Wałbrzycha i zająć się handlem.

Dziś 26 IX w drodze Łebek oświadczył mi, że broń jego zabrała siostra jeszcze w niedzielę i znajduje się w domu w Łambinowicach.

Referent 1 S[ekcji] I Wydz[iału]  
(Urlich, ppor.)<sup>b</sup>

Źródło: AIPN, 1572/874, k. 52, oryginał, mps.

Warszawa 22-11-1945

Ja niżej podpisany Łebek Edmund  
rodzony 14-1-1921, proszę o przyjęcie  
mnie, do służby bezpieczeństwa Publicznego,  
gotów na wszelką pracę, aby tylko być  
pomocnym, i na starej naszej wielkiej  
Partji P.P.R. Spodzielam się z moją  
prośbą zostanie należnie przyjęta

AIPN

Łebek Edmund

Podanie Edmunda Łebka o przyjęcie do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego

<sup>b</sup> Powyżej odręczny podpis.